

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miej-
sce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia
20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

SRODA, 17 Lutego 1915 r.

Rok IV. — Nr 35.

Ostatnie wiadomości

Cesarz w Elku.

BERLIN, 16 lutego. Z Elku donoszą: Ważną część bitwy zimowej na Mazurach przedstawiały walki w Elku i dokoła niego. Miejsowość ta dawała Rosjanom silny punkt oparcia. Wojskom naszym udało się w oczach Najwyższego Wodza wojennego, obecnego na froncie, wypędzić dnia 14 b. m. nieprzyjaciela z pozycji jego dokoła miasta. Zaledwie zwycięzcy wmaszerowali do miasta, gdy ukazał się także Cesarz i spotkał tam na ulicy głównej i rynku, oprócz licznych jeńców rosyjskich, części 11 dywizji obrony krajowej i 2 dywizji piechoty, mianowicie okryty chwałą wschodniopruski pułk piechoty hr. Roena nr. 33.

Na rynku, pośród rozwalonych domów i silnie uszkodzonego kościoła rozegrała się rozczulająca, pamiętna scena, o której żaden z uczestników nie zapomni. Powracający wprost z ciężkich walk, brudem i krwią okryci wojacy, cisnęli się z zapalem dokoła Cesarza, który rozmawiał z wielu szeregowcami i wszystkimi oficerami. Nagle rozległy się podniosłe dźwięki hymnu narodowego, a następnie z wielu tysięcy piersi popłynęła pod niebiosa pieśń „Deutschland, Deutschland über alles.“ Wszystkie mury i otwory w rozwalonych domach obsadzone były żołnierzami, którzy chcieli widzieć swego Cesarza. Przy wyjściu z miasta spotkał Monarcha jeszcze dwa nadchodzące bataljony pomorskiego pułku grenadierów nr. 2 z podziurawioneni przez kule chorągwiemi. Na boku ulicy ustawiło się wojsko w otwartym czworoboku, do którego wkroczył Cesarz, aby swoim mężnym grenadierom wyrazić podziękowanie i uznanie.

Cesarz mówił: Usprawiedliwiście świetnie, położone w was zau-

fanie i okazaliście się godnymi przodków waszych, którzy w r. 1870, jak przed stu laty w tym samym nastroju bronili ojczyzny przed nieprzyjacielem z niewzruszoną odwagą, i z wyteżeniem pełnej siły męskiej. Jestem pewien, że narówni z całą siłą wojskową i nadal nie przestaniecie bić nieprzyjaciela, gdziekolwiek się pokaże, dopóki nie będzie zupełnie zmiążdżony.

Komendant hrabia Rantzau wzniósł okrzyk „hura“ na cześć Najwyższego Wodza wojennego, burliwie zawtórował mu cały pułk, jako wznowioną przysięgę wierności aż do śmierci.

Wielka Kwatera Główna.

16 lutego, wieczorem. — Urzędowo.

Z terenu wschodniego.

W dziewięciodniowej bitwie zimowej na Mazurach wyparliśmy nie tylko dziesiątą armję rosyjską, składającą się co najmniej z jedenastu dywizji piechoty i kilku dywizji jazdy, z jej silnie ufortyfikowanych pozycji na wschód od terenu jezior Mazurskich, ale także wypędziliśmy ją za granicę i w końcu pobiliśmy ją na głowę, otaczając ją prawie zupełnie.

Krwawe straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie. Liczba jeńców jeszcze ostatecznie nie stwierdzona, wynosi jednak z pewnością

50 tysięcy z górą.

Zdobyto przeszło czterdzieści dział i sześćdziesiąt karabinów maszynowych. Wzięto nieprzejrzany materiał wojenny.

Jego Cesarska Mość uczestniczył w stanowczej bitwie pośród naszego frontu bojowego. Zwycięstwo odniosły części starej armji wschodniej tudzież młode, umyślnie dla tego zadania sprowadzone pułki, które okazały się godnymi starych, doświadczonych towarzyszków. Wypeł-

nienie obowiązku przez wojsko, wobec pokonania najokropniejszej pogody i najgorszych dróg w ciągłych marszach nocnych i dziennych i walkach z uporczywym nieprzyjacielem, wyższem jest ponad wszelką pochwałę. Generał-feldmarszałek von Hindenburg kierował operacjami, które wykonali generał-pułkownik von Eichhorn i generał piechoty von Below w świetny sposób i ze zwykłym mistrzostwem.

16 lutego. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Ataki nieprzyjacielskie przeciwko zdobytym przez nas pod St. Eloi angielskim rowom strzeleckim odparto. Poza tem niema nic szczególniejszego do doniesienia.

Z terenu wschodniego.

Walki w pościgu za nieprzyjacielem nad granicą i z drugiej strony granicy wschodnio-pruskiej mają w dalszym ciągu przebieg bardzo pomyslny.

W Polsce na północ od Wisły zajaliśmy po krótkiej walce Bielsk i Płock. Około 1000 jeńców wpadło w nasze ręce.

W Polsce na południe od Wisły nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W prasie zagranicznej ogłoszono najnieprawdopodobniejsze pogłoski o niezmiernych stratach Niemców w walkach na wschód od Bolimowa (w początku lutego). Stwierdzamy niniejszem, że straty niemieckie w tych atakach w porównaniu z osiągniętym sukcesem były małe.

15 lutego. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Na południe od Ypern przy St. Cloi zajaliśmy 900 metrową przetrzeń pozycji nieprzyjacielskiej; kontrataki były bezskuteczne.

Również skończył się niepowodzeniem atak nieprzyjaciela w okolicy na południo-zachód od La Bassee. Kilkudziesięciu jeńców wzięliśmy do niewoli.

Rów przedni, który straciliśmy przy Sudelkopf dnia 12 lutego, zdobyliśmy ponownie.

Z terenu wschodniego.

Na północ od Tylży wyparliśmy z Piktupönen wroga, który zostaje party na Taurogi.

Na wschód od jezior prześladyjemy wciąż Rosjan; wojska nasze postępują wszędzie szybko naprzód.

W okolicy Wisły zdobyliśmy teren. Raciąż zajęty jest przez nasze wojska.

W poprzednich walkach zdobyliśmy prócz jeńców i sześć dział.

W Polsce na lewym brzegu Wisły nic znaczącego nie zaszło.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 15 lutego. (Urzędowo.) Ogólna sytuacja w Polsce rosyjskiej i w Galicji zachodniej jest niezmienną. Odbywały się tylko walki artyleryjskie. Na froncie karpackim toczą się zacięte walki. Kilka nocnych i dziennych ataków Rosjan przeciwko pozycjom sprzymierzonych odparto wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela, który stracił przytem 400 jeńców. Akcja w Bukowinie ma przebieg pomyślny. Linję Seretu przekroczone i odparto Rosjan wśród ciągłych walk ku Prutowi.

Na południe od Kołomyi, gdzie rozwinęły się większe walki, pojмалиśmy wczoraj przeszło 500 jeńców.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Höfer

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 15 lutego. Szt. b. rosyjski ogłosił wczoraj:

„Walki na prawej stronie Wisły rozwijają się stopniowo na froncie Mochowa (na południo-zachód od Sierpca), aż do d. ogi, wiodącej z Myszynca do Ostrołęki.

W okolicy Etku, Rajgrodu i Grajewa odznaczają się walki szerególną zawziętością.

Dalej na północ idą wojska nasze, parte znacznymi siłami niemieckimi, wstecz, na wzmocnioną linję Niemna.

Na lewo od Wisły trwają walki artyleryjskie.

Nad Nidą daje się zauważyć czasami wzmocniony ogień działowy nieprzyjaciela.

W Karpatach odparto nieprzyjacielskie ataki.

W okolicy Gorlicy i Swidnika zajęliśmy wzmocniony przez nieprzyjaciela Smolnik na wschód od Łupkowa. Wzięliśmy do niewoli 18 oficerów i 1008 żołnierzy oraz zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Na drodze do Nadwornej oraz na froncie Tuchli i Wiszkowa trwają silne walki.

Z sejmu pruskiego.

BERLIN, 14 lutego. „Voss. Ztg.“ donosi, że posiedzenie plenarne izby poselskiej sejmu pruskiego odbędzie się dopiero w poniedziałek 22 lutego.

Ameryka a blokada Anglii.

BERLIN, 14 lutego. Pisma stołeczne ogłaszają dosłowny tekst noty Stanów Zjednoczonych wystosowanej do sekretarza stanu Jagowa w sprawie zamierzonej blokady Anglii przez niemieckie łodzie podwodne. Najważniejszy ustęp noty amerykańskiej brzmi w tłumaczeniu dosłownem:

„Gdyby komendanci niemieckich okrętów wojennych na podstawie przypuszczenia, że bandery Stanów Zjednoczonych nie wywiesza się w dobrej wierze, mieli na pełnym morzu zniweczyć okręt amerykański, lub życie obywateli amerykańskich, natenczas rząd Stanów Zjednoczonych w postępowaniu tem nie mógłby upatrywać nic innego, jak tylko naruszenie praw neutralnych, którego uniewinnić by nie można i które nie zgadzałoby się ze stosunkami przyjacieliskimi panującymi na szczęście obecnie pomiędzy obydwojma rządami.

„Gdyby powstać miała taka ubolewnia godna sytuacji, natenczas rząd Stanów Zjednoczonych, co dla rządu Cesarzsko-Niemieckiego z pewnością będzie zrozumiałe, widziałby się zmuszonym pociągnąć rząd Cesarzsko-Niemiecki do surowej odpowiedzialności za takie postępowanie jego władz marynarskich i podjąć wszelkie kroki, jakie są konieczne dla obrony życia i własności amerykańskiej i dla zabezpieczenia pełnego korzystania z uznanych praw Amerykanów na pełnym morzu“.

W dalszym ciągu nota wyraża przekonanie, że władze niemieckie każą najpierw zrewidować okręty amerykańskie, aby przekonać się, czy słusznie wywieszają banderę amerykańską—i kończy się następującem zdaniem:

„Dla informacji rządu niemieckiego dodajemy, iż **rządowi Jego Cesarzsko-Brytyjskiej Mości poczyniliśmy przedstawienia odnośnie do nieuprawnionego używania bandery amerykańskiej w celu obrony okrętów angielskich“.**
podp. James W. Gerard.

Wygnyany marszałek sejmu.

KOPENHAGA, 15 lutego. Wielkie rozgoryczenie wywołało w Finlandji wrogie traktowanie marszałka sejmu finlandzkiego Swinhufvuda, wygnanego do najwięcej na północ położonej części Sybiru, Swinhufvud, starzec cierpiący na serce, mieszkać musi jako jedyny wygnaniec w Tymskoje, miejscowości liczącej 800 krajowców, w okolicy, w której mrozy zimą dochodzą 50 stopni Celsjusza.

Szwajcarzy a Francuzi.

BERNO, 15 lutego. Agenci francuscy odwiedzają obecnie fabryki broni w Szwajcarii, aby oddawać im zamówienia na części dział francuskich. W pewnej fabryce oświadczyli robotnicy, że porzucą natychmiast pracę, jeżeli fabryka przyjmie zlecenie francuskie.

Z ziem Polskich.

Ks. arcybiskup Symon.

W ostatnich dniach nastąpiło polepszenie w stanie zdrowia ks. arcybiskupa Symona; chory odzyskał przytomność, gorączka znacznie spadła. W ubiegłą niedzielę odwiedził chorego ks. arcybiskupa ksiądz-biskup Sapięha.

Ś. p. dr. Konrad Dobrski.

jeden z wybitniejszych lekarzy warszawskich i zasłużony działacz społeczny, zmarł tamże 28 stycznia.

OBWIESZCZENIE.

Pomimo, że 10 lutego 1915 r. wskazałem ponownie na zakaz pana Gubernatora, dotyczący kręcenia się po terenie kolejowym i na instrukcję udzieloną posterunkom kolejowym, aby do osób, przekraczających owe rozporządzenie strzelały po trzykrotnem wezwaniu, zamierzał Adam Snowarski, mieszkający przy ul. Srebrzyńskiej pod numerem 27, dnia 14 b. m. rano kraść węgle na terenie kolejowym. Zdybany, gdy na wezwanie posterunku uciekał, został zastrzelony podług danej instrukcji.

Przypadek ten podaję do ogólnej wiadomości i ponownie przestrzegam wyraźnie przed kręceniem się bez pozwolenia po placie kolejowym.

Cesarzsko-Niemiecki Prezydent

Policei

v. Oppen.

Łódź, 15. II. 15.

Urodzony w Warszawie w r. 1849, ukończył Szkołę Główną, poczem udał się na studia za granicę.

Podczas wojny niemiecko-francuskiej czynny był, jako lekarz w szpitalach wojskowych w Toul i w Mannheimie. Po powrocie do kraju zajął stanowisko asystenta kliniki dyagnostycznej przy prof. Baranowskim i wkrótce dał się poznać jako doskonały lekarz-praktyk. Pracował również na polu naukowym, jako sekretarz warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego i Zdrowia. Oprócz tego przyswoił naszemu piśmiennictwu lekarskiemu liczne prace naukowe, które wydał w przekładach lub przeróbkach. Jako lekarz-praktyk, założył jedną z pierwszych lecznic warszawskich.

Wielkie, niezapomniane zasługi położył ś. p. dr. Dobrski, jako jeden z założycieli i Kierowników Kasy im. Miznowskiego. Przez kilka lat był prezesem komitetu tej instytucji, pracując z wielką energią i zamiłowaniem w celu zapewnienia Kasie rozwoju i coraz szerszego zakresu działania.

Osierocił żonę, doktorkę medycyny Tomaszewicz-Doborską, i syna Ignacego.

Z Wielunia.

Miasto nasze zupełnie nie ucierpiało z powodu zawieruchy wojennej.

Życie u nas płynie trybem zupełnie normalnym.

Kierownictwo sprawami miejskimi, ujęły w swe ręce magistrat oraz Komitet Obywatelski, na czele którego stoi prezydent miasta w. Oraczewski.

Czynność Komitetu Obywatelskiego polega na utrzymaniu porządku w mieście oraz udzielaniu zapomóg ludności biedniejszej.

Na początku wojny wypuściło Tow. Wzajemnego Kredytu bony, obecnie zastakowe są wycofywane z obiegu.

Produktów żywnościowych jest w mieście sporo, jednakże w celu niedopuszczenia do spekulacji, Komitet Obywatelski postanowił zabronić wywozu produktów.

Młoty w mieście oraz w okolicy są czynne.

Ruch uliczny po godzinie 8 jest, stosownie do rozporządzenia komendanta miejscowego, wzbroniony.

Urząd landrata piastuje ekscelencja von Oppen, brat łódzkiego prezydenta policji.

Z Uniejowa.

Jak nam donoszą z Uniejowa w mieście tej panuje spokój. Funkcjonujący z początku wojny komitet obywatelski obecnie nie istnieje. Zarząd miasta spoczywa w rękach wójta miejscowego Kwiatosińskiego.

Funkcje Milicji Obywatelskiej pełnią wszyscy obywatele miejscowi na zmiany po czterech.

Zarząd nad milicją spoczywa w ręku miejscowej komendantury etapowej.

Przy komendanturze znajduje się tiomacz.

Nauczyciele szkół rządowych powołani zostali przy mobilizacji na służbę czynną do armji, wobec czego szkoły te są bezczynne.

Natomiast wykłady prowadzone są w trzech miejscowych szkołach prywatnych utrzymywanych przez panie: Pawłowską, Klubińską i Zofję Kobylńską.

Ceny artykułów żywności w Uniejowie są następujące: funt wieprzowiny 35 kop., słoniny 60 kop., szmalcu 75 kop., cukru 18 kop., faryny 16 kop., kamień faryny zbierskiej 4 rb. 10 kop., worek mąki żytniej kosztuje na miejscu 17 rb., pszennej 21 rb., funt chleba 8 kop.

Za przewóz worka mąki z Uniejowa do Łodzi furmani pobierają od 3 do 5 rb. zależnie od stanu drogi.

Ludność Uniejowa otrzymuje na opał drzewo z okolicznych lasów oraz torf, którego jest wokoło podostatkiem.

Kronika polityczna.

Kandydatura d-ra Bilińskiego na prezesa Koła polskiego.

WIEDEN, 16 lutego. W niedzielę odbyło się posiedzenie polskiej grupy demokratycznej Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, na którym uchwalono oddać solidarnie głosy przy wyborze prezesa (około 18 b. m.) na ustępującego ministra dra Bilińskiego. Ponieważ dr. Biliński obecnie nie jest posłem, uchwalono przedłożyć odpowiedni wniosek o zmianę statutu Koła polskiego. Uchwalono także przy zmianie statutu wprowadzić postanowienie, aby prezesowi Koła wolno było, jak to dotąd faktycznie się działo, konferować z rządem i innymi stronnictwami także w nieobecności innych członków prezydium Koła.

Celem zaproszenia dra Bilińskiego do kandydowania wybrano deputację, której dr. Biliński oświadczył, że kandydaturę na prezesa Koła przyjmuje. Z okazji tej pisma „Czas” krakowski:

Dr. Biliński raz już pełnił godność prezesa Koła polskiego, a jakkolwiek tylko przez czas stosunkowo krótki, to i w tym krótkim czasie zdołał osiągnąć dla Galicji niemałe korzyści. Obejmuje on teraz — jak doniesiono dzisiaj — kierownictwo Koła polskiego w chwili ogromnie ważnej, w dodatku w chwili, która wymagać będzie od naszej reprezentacji parlamentarnej skupienia wszelkich sił, najściślejszej jednomyślności i wytrawnej taktyki. Zwrócił na to uwagę w swym przemowie po-

zegnanej dotychczasowy prezes Koła. Mielimy nadzieję, że doświadczenie polityczne d-ra Bilińskiego przysłowiowa niemal jego zrećność i wytrwałość w połączeniu z dokładną znajomością potrzeb kraju i gorącym pragnieniem służenia mu wszelkimi siłami, zapewni Kołu poważne stanowisko w państwie, a dla kraju naszego osiągnie to, co po tej straszliwej próbie słusznie mu się należy.

Wrogowie Anglii w Petersburgu.

Drogą przez Sofję donoszą z Petersburga, że zwolennicy skrajnej prawicy uprawiają tam silną propagandę przeciwko Anglii.

Posel do Dumy Sawienko zwalcza ruch ten, połączony z pewną agitacją pokojową, której istnienie Sawienko przyznaje, zwłaszcza w Petersburgu.

Niedawno otoczyła policja w Petersburgu elegancki hotel Astoria i podjęła tam kilka aresztowań. Główne podejrzanie zwraca się przeciwko jakiemuś podróżującemu nazwiskiem Basel, który posiadał paszporty amerykańskie, lecz mówił płynnie po rosyjsku.

Postowie socjalistyczni przed sądem.

Dnia 23 lutego odbędzie się w Petersburgu proces przeciwko pięciu socjalistycznym członkom Dumy: Petrowskiemu, Muranowowi, Budajewowi, Szagonowowi i Samołowi oraz przeciwko siedmiu innym osobom, które aresztowano razem z posłami z powodu przynależności do partji socjal-demokratycznej.

Akt oskarżenia zarzuca im udział w zgromadzeniu partji socjal-demokratycznej.

Lęk trójporozumienia przed Japonją.

Prasa rosyjska zaniepokojona jest wielce postulatami Japonji pod adresem Chin. „Rusk. Wiedomosti” zamieściły ostry artykuł, w którym podnoszą z naciskiem, że spełnienie takich postulatów równałoby się zegiptyzowaniu Chin (czyli innemi słowy, że Japończycy opanowaliby Chiny podobnie jak uczynili to Anglii z Egiptem.) Zdanie to nie nosi bynajmniej cech komplementu pod adresem sprzymierzonej z Rosją Anglii.

Japonja — wywodzą „Rusk Wiedomosti” w dalszym ciągu — nie pragnie niczego więcej, jak tylko przeobrażenia Chin w kolonię japońską. Pismo rosyjskie bada, jakie względy mogą uprawniać Japonję do podobnych marzeń i dodaje: „Czyż Japonja może odważyć się na taką próbę bez oporu innych mocarstw? Możliwym jest, że mocarstwa trójporozumienia zabezpieczyły Japończykom pewną swobodę ruchów na dalekim wschodzie, ale tylko w pewnych granicach. Ani Anglii ani Rosji nie zgodziłyby się na to. Choćby zastąpił Japonji w obecnej wojnie były bardzo wielkie, to jednak zupełnie niemożliwym jest przyznawanie jej osobne przywileje w Chinach.

„Rusk. Wied.” upatrują w wystąpieniu Japonji nie tylko materiał palny dla konfliktu pomiędzy Japonją a państwami trójporozumienia, ale także pomiędzy Ameryką a Japonją. Politycy rosyjscy zaczynają coraz wyraźniej poznawać w jaką awanturę dostała się Rosja dzięki „oswobodzającej nardoty” Anglii.

„Ruskoje Slowo” nazywa nawet program japoński prowokacją niemiecką. „Riecz”, otrzymuje z Irkucka depeszę, według której prasa chińska oburzona jest na postulat Japonji. Wrogu Japonji agitacja wzrasta. Aroganckie żądania Japonji liczą widocznie na słabość, trójporozumienia. Wrażenia takie

musiało wywołać bezustanne błaganie Francji i Rosji o pomoc japońską.

Jak przedstawiają się w świetle powyższych faktów szumne frazesy p. Sazonowa, który niedawno powiedział w Dumie: „Stosunki nasze z Japonją dają nam pewność, że postulaty Japonji w Chinach nie zmierzają do niczego, coby sprzeciwiało się naszym interesom...”

Niezwykła rana.

Jeden z żołnierzy niemieckich odniósł ranę w sposób niezwykły.

Znajdując się — jak donosi londyński „Observer” — w szanca, odległym od szanca francuskiego o 70 metrów, mierzył przeciwnika, w chwili jednak, gdy miał pociągnąć za cyngiel, uczył gwałtowne uderzenie w głowę, które oszołomiło go na chwilę. Gdy wreszcie przyszedł do siebie spostrzegł, że jest ranny w głowę od łankami strzaskanej kolby i że magazyn karabina jego uległ również uszkodzeniu.

Przyjrząwszy się bliżej karabinowi ujrzał uwięzłe w zamku i splaszczone dwie kule; swoją i francuską. Widocznie kul francuska trafiła w otwór lufy przeciwnika, uderzwszy w kulę niemiecką, wywołał wybuch naboju, który zniszczył magazyn i kolbę, raniąc w niezwykły ten sposób żołnierza niemieckiego.

Kronika miejscowa i sasiedzka.

Z moskiewsk. rynku towarów bawełn.

Stosownie do otrzymanych wiadomości, podniosły się w Moskwie ceny na towary bawełniane o 100 proc. Tak napr. arszyn kretonu, który dawniej kosztował 9 kop. obecnie sprzedawany jest po 19 kop.

Daje się zauważyć brak towarów drukowanych; farbarnie, wobec braku chemicznej, ograniczyły znacznie swe czynności.

Z Sekcji szkolnej.

Sekcja szkolna za pośrednictwem Głównego Sekretariatu Komitetów Obywatelskich, zwraca się niniejszym do wszystkich szkół społecznych, prywatnych, fabrycznych, miejskich elementarnych, ażeby przez łączu trzech dni podały do kancelarii Sekcji szkolnej (Piotrkowska 96) następujące dane:

Ile dzieci w ciągu ostatnich 5 tygodni było szczepionych, ile nieszczepionych i ile w danej chwili choruje na ospę.

Ze Stow. lekarzy.

Dziś p godz. 6 i pół odbędzie się w lokalu Stow. techników przy ul. Spacerowej 21, zebranie Stow. lekarzy, na które zarząd zaprasza wszystkich praktykujących w Łodzi lekarzy.

Odczyt w T. K. O.

W niedzielę d. 21 b. m. w lokalu T. K. O. przy ul. Podleśnej № 1 (róg Długoproc. K. Wyszacki wygłosi odczyt p. t. „Nasze ziemie, nasze wody.”

Koncert

Dnia 18 b. m. o godz. 5 po poł. sali komiwojażerów (ulica Mikołajewska 3) odbędzie się koncert na cel dobroczynny. Ze względu na nader urozmaicony program wątpimy, iż koncert cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Bilety w cenie 30 kop. sprzedawane będą przy wejściu na salę.

Wykrycie znacznych kradzieży.

(o) Przy ulicy Franciszkańskiej 10, Nr. 15 u Henocha Helmera skradziono

worków mąki wartości zgórą 300 rb., oraz tejsze nocy przy tej samej ulicy pod Nr. 48 lokowi Ostrowieckiemu skradziono 400 worków wartości 320 rb.

Milicja obywatelska I dzielnicy zawiadomiona o dokonaniu kradzieży wszczęła energiczne poszukiwania uwięzione w ciągu godziny powodzeniem: Mąkę wykryto w siewnicy: Szlamy Rychtera przy ul. Franciszkańskiej 23, przyczem również ujęto sprawcę kradzieży, zawodowego męczaka. Stefana Bramachowskiego. Worki odebrano na ul. Smugowej pod 10 od złodzieja Władysława Bijałkowskiego, którego również aresztowano.

Odebrano również lupy skradzione przy ul. Franciszkańskiej Nr. 47 z mieszkania Jana Piotrowskiego kołdry pluszowe, biżuterię, jedwabie skradzione przez Agnieszkę Glediatz z ul. Zielonej 23 i sprzedane paserowi Ernestowi Glenelowi na ul. Łutomierskiej 6, który je oddał już w trzeciej ręce, jednakże staraniem milicji wszystkie rzeczy wrócono prawemu właścicielowi.

Ujęcie niebezpiecznych bandytów.

(o) Przed kilkunastu dniami z więzienia łódzkiego udało się zbiedz jedenastu przestępcom, z kategorii grandziarzy, włamaczy i bandytów.

Za zbiegami rozesłano listy gończe, wskutek których w sobotę d. 13 b. m. w milicji obywatelskiej na Radogoszczu ułano się ując dwóch złoczyńców, mianowicie znanego recydywistę Jana Kiełbasę, oraz kompanjona jego, Mieczysława Jachowicza.

Zdemaskowanie handlarki żywym towarem.

(o) Milicja obywatelska III Dzielnicy zdemaskowała i osadziła pod kluczem niejącą Estere Budą, zamieszkałą przy ul. Zawadzkiej pod № 38, trudniącą się zawodowo pośrednictwem i nakłanianiem młodocianych dziewcząt na drogę nierządu i utrzymującą potajemny dom rozpusty.

Na trop pośredniczki naprowadziły poszukiwania młodej dziewczyny w tajemniczy sposób zaginionej, czynione przez matkę i brata. Dziewczynę znaleziono w siódmach pośredniczki i za pomocą milicji obywatelskiej zwrócono rodzinie.

Ze Zgierza.

(c) Komendant miasta Zgierza wydał rozporządzenie, aby korony austriackie obowiązkowo przyjmowane były według kursu, tj. po 40 kop.

Winni niestosowania się do tego rozporządzenia będą podlegać surowym karom.

Zduńska Wola.

Komendantura niemiecka w Zduńskiej Woli wydała rozporządzenie, by przyjmowano markę za 50 kop., a koronę za 40 kop. Uchylający się od tego rozporządzenia będą surowo karani.

W niedzielę wydany został również szereg rozporządzeń, wzbraniających osobom prywatnym wszelkiego ruchu po godzinie 9 wieczorem; wyjątek stanowią: milicja, lekarze i akuszerki, którzy muszą być zaopatrzeni w świadectwa od komendantury; sprzedawać produkty na ulicy przy stolikach na rynku pozwolonym jest tylko zaopatrzonemu w świadectwa od komendantury.

Rozporządzono także, by przechodnie na ulicy zawsze trzymali się strony prawej i w związku właśnie z tym rozporządzeniem ukarano kilka osób po 10 marek grzywny.

Bombardowanie Ostendy.

Opowiadanie Swen Hedm'a.

I.

W krótkce ukazał się i drugi. Co zamierzają ci złodzieje — słyhać było głośno; istotna odwaga, aby w ten sposób się angażować. Zapewne są to wywiady, ale co za bezczelność, wszak wiedzą, iż my zajęliśmy Ostendę.

Zapewne sądzą, iż w porcie znajdą się łodzie podwodne i torpedowce i chcą zobaczyć, czy z zatoki można coś dostrzedz.

Nie zastanawiając się nad ich zamiarami, poszedłem do mego pokoju, by przebrać się do obiadu. Po tym wyszedłem na balkon, by zobaczyć, czy torpedowce wróciły, czy też na morze wyjechały, lecz okazało się że nie zmieniły one dotychczasowego swego kierunku.

Na dole, przed naszym balkonem, stał oficer, który donośnym głosem rozporządził, by publiczność natychmiast opuściła ulicę, pozostać ma jedynie przed hotelem warta, która jednakże wkrótce szukać zaczęła schroniska.

Wziąwszy swą lornetkę, zeszedłem na dół. W eleganckim, dywanami wyłożonym foyer, kręciło się kilku oficerów, i sądząc z żywej ich gestykulacji spostrzegłem iż coś nader ważnego zająć musiało.

„Czy będą strzelać?” — zapytałem pana B.

„Tak, będą strzelać — odpowiedział on ze stoickim spokojem.

Przez szklane drzwi foyer można było widzieć wszystko co się działo przy wylocie Rue du Cerf, tam rozporządzał admirał v. S.; widzieć tam można było również kapitana T., wreszcie przewieziono dwie 6 centymetrowe armaty oraz wozy amunicyjne.

Osób cywilnych zupełnie na ulicy nie było. Wojska, prócz tego, które obsługiwało baterje, również nie było widać.

Nie mogłem wobec tego wyjść, ale miałem możność obserwowania, jak dokładnie prędko wyszykowano armaty.

Zagrzmiał pierwszy strzał! Echo rozniosło się wszędzie i szyby zadrżały w oknach.

Poszedłem do pokoju jadalnego. Stamtąd widać było morze oraz pierwszy torpedowiec. Chwilę później zagrzmiął drugi strzał.

Pierwszy uderzył w wodę przed torpedowcem, w ten sposób, iż nie można było wiedzieć, czy wyrządzone zostały, jakiegokolwiek straty, również i drugi strzał uderzył w bezpośredniej bliskości torpedowca.

W jadalni było kilku oficerów. Stałem z oficerem i rezerwowego oddziału morskogo dr. A. 8 okien wielkiego salonu wychodziło na morze, dwa zaś oraz drzwi wejściowe na Rue du Cerf.

We wschodniej części jadalni stał długi stół, przy którym zwykle jadalimy.

Zaledwie przegrzmiały pierwsze strzały niemieckie, torpedowce cofnęły się, lecz w tejże chwili poczęły strzelać. Błysnęło z armat i zdawało się że wprost ku nam niosą się strzały.

„Ostrożnie!” — zawołał dr. A. i schował się za filary, które zniknęłyby, gdyby uderzyły w nie 10 centymetrowe granaty. Kilku z obecnych poszło za naszym przykładem, inni zaś z zimną krwią pominieli te środki ostrożności, które uważane na niedostateczne.

Pierwszy torpedowiec znajdował się w odległości 1400 metrów, pociski więc szybko dosięgały celu. Pierwsze pociski uderzyły w wodę i wysokie, białe słupy wodne uniosły się z tego miejsca.

Zaledwie pociski uderzyły, skierowaliśmy nasze lornetki na torpedowca, błysnęło powtórnie, szukamy znowu schronienia, lecz tylko dla ciała, nie zaś dla głowy, gdyż niemożna oderwać oczu od takiego widowiska, chce się i musi się na to patrzeć za wszelką cenę!

d. c. n.

SZTUCZNE ZĘBY

w celu reklamy bardzo tanio, albo też bezpłatnie u Dentysty,
PIOTRKOWSKA № 83.

Koks po 70 kop. za pud
Piotrkowska 100
Furami taniej. 449

Machorka tytonie, tabaka do zażywania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. D. Zaklikowski. 3116-10

Przyjmuje jeszcze do kompletu uczniów i uczennice, do klasy wstępnej, I II i III a także dzieci do początkowej nauki. Traktujący serjo naukę zechcą się zgłosić na ul. Benedykta 10, m. 12.

Zgubiono kalosz dziecinny w okolicy ul. Anny. Znalazca otrzyma nagrodę od gospodarza. Wólczńska 139. 3127-3

Marjan Naworski zgubił paszport, wydany z gminy Widzew, pow. Łaskiego, gub. Piotrkowskiej. 3130-3

Koks do sprzedania na pudy.—Wólczńska 139 u gospodarza. 3117-3

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Sypplis, choroby skórne, włosów,
(kosmetyka lekarska), weneryczne,
moczopięciowe i niemocy piciowej.
Leczenie sypplisu salvarsanem Erlich-Hata „606” — 914 (wśródzylinie).
Leczenie elektrycznością, elektrolyzacja
(usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (u-retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości

m. Łodzi,

podaje do wiadomości, że lokal Stowarzyszenia z dniem 18/II b. r. mieści się w domu Nr. 13 przy ul. Dzielnej, I p., front.

Zapisy nowych członków odbywają się codziennie od 10—12 i od 3—5. po poł.
ZARZĄD.